

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracja „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejsce prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowski...

W numerze 296 rozpoczął Czas w feletonie druk nowej cztero-tomowej powieści historycznej HENRYKA SIENKIEWICZA

„POTOP.“

Przedpłata na „CZAS“ od dnia 1go Stycznia 1885 r. Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim: na cały rok 24 zlr.

Miejscowa prenumeratę przyjmuje Administracja „Czasu“ w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Przegląd Polityczny.

Kraków 31 grudnia. Najjaśniejszy Pan postanowieniem z d. 17 grudnia użył Najwyższej sankcji uchwalonej przez sejm galicyjski projektowi ustawy, zamieniającej

paragrafy 5, 6, 7, 27, 32 i 33 krajowej ordynacji wyborczej z d. 26 lutego 1861 r., a postanowieniem z d. 15 grudnia 1884 r. udzielił Najwyż. sankcji uchwalonej przez sejm galicyjski dwóm projektom ustaw, mocą których zostaje nadanem prawo pobierania myta kopytkowego na lat trzy

„POTOP.“ Nowo przybywający prenumeratorem otrzymają początek powieści w arkuszach. Cena „Czasu“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

W Hiszpanii zebrały się Kortezy d. 27go b. m. Wszystkie odcienia liberalne odbyły wspólne narady pod przewodnictwem Sagasty i postanowiły

— A kto pana Tumgrata na mrozie przy koniu prowadził? kto owego koroniarza usiekił, którego się pytał czy w Ornańskim już na dwóch nogach chodzą, czy jeszcze na czterech? kto panów Wyzniskich ojca i syna poszczerbił? kto sejmik ostatni rozpedził?

POTOP

POWIEŚĆ przez Henryka Sienkiewicza. Tom I. (Ciąg dalszy). ROZDZIAŁ III.

Przez następne dni kilka, codziennie był pan Andrzej w Wodoktach i codziennie wracał więcej rozkończony i co raz bardziej podziwiał swoje Oleńki. Przed kompaniami też ją pod niebiosą wychwalał, aż pewnego dnia rzekł im:

— Musisz się im akomodować, i do wiechciów w butach kłaniać. — Wpierw ich powietrze wydusi. Cicho bądź, bo mi gniewno! Oni to będą mi się kłaniali i służyli. Chorągiew to gotowa na każde zawołanie.

— Jak już donosiliśmy, konwencja między Austrią a Stowarzyszeniem międzynarodowym afrykańskim podpisaną została d. 24 b. m. Za uznanie samościności państwowej Stowarzyszenia, zastrzeżenie sobie Austrii sądy konsularne, zupełnie wyrównane w prawach, jakie inne narody, bądź już zyskały, bądź jeszcze zyskają w granicach Stowarzyszenia i warunków, że warunki te mają także obowiązywać każde inne mocarstwo, któreby od Stowarzyszenia nabyło terytorium jego łącznie z prawami zwierzchniczymi.

Jak już donosiliśmy, konwencja między Austrią a Stowarzyszeniem międzynarodowym afrykańskim podpisaną została d. 24 b. m. Za uznanie samościności państwowej Stowarzyszenia, zastrzeżenie sobie Austrii sądy konsularne, zupełnie wyrównane w prawach, jakie inne narody, bądź już zyskały, bądź jeszcze zyskają w granicach Stowarzyszenia i warunków, że warunki te mają także obowiązywać każde inne mocarstwo, któreby od Stowarzyszenia nabyło terytorium jego łącznie z prawami zwierzchniczymi.

— A kto pana Tumgrata na mrozie przy koniu prowadził? kto owego koroniarza usiekił, którego się pytał czy w Ornańskim już na dwóch nogach chodzą, czy jeszcze na czterech? kto panów Wyzniskich ojca i syna poszczerbił? kto sejmik ostatni rozpedził?

— Musisz się im akomodować, i do wiechciów w butach kłaniać. — Wpierw ich powietrze wydusi. Cicho bądź, bo mi gniewno! Oni to będą mi się kłaniali i służyli. Chorągiew to gotowa na każde zawołanie.

— A kto pana Tumgrata na mrozie przy koniu prowadził? kto owego koroniarza usiekił, którego się pytał czy w Ornańskim już na dwóch nogach chodzą, czy jeszcze na czterech? kto panów Wyzniskich ojca i syna poszczerbił? kto sejmik ostatni rozpedził?

— Musisz się im akomodować, i do wiechciów w butach kłaniać. — Wpierw ich powietrze wydusi. Cicho bądź, bo mi gniewno! Oni to będą mi się kłaniali i służyli. Chorągiew to gotowa na każde zawołanie.

— A kto pana Tumgrata na mrozie przy koniu prowadził? kto owego koroniarza usiekił, którego się pytał czy w Ornańskim już na dwóch nogach chodzą, czy jeszcze na czterech? kto panów Wyzniskich ojca i syna poszczerbił? kto sejmik ostatni rozpedził?

— Musisz się im akomodować, i do wiechciów w butach kłaniać. — Wpierw ich powietrze wydusi. Cicho bądź, bo mi gniewno! Oni to będą mi się kłaniali i służyli. Chorągiew to gotowa na każde zawołanie.

— A kto pana Tumgrata na mrozie przy koniu prowadził? kto owego koroniarza usiekił, którego się pytał czy w Ornańskim już na dwóch nogach chodzą, czy jeszcze na czterech? kto panów Wyzniskich ojca i syna poszczerbił? kto sejmik ostatni rozpedził?

— Musisz się im akomodować, i do wiechciów w butach kłaniać. — Wpierw ich powietrze wydusi. Cicho bądź, bo mi gniewno! Oni to będą mi się kłaniali i służyli. Chorągiew to gotowa na każde zawołanie.

— A kto pana Tumgrata na mrozie przy koniu prowadził? kto owego koroniarza usiekił, którego się pytał czy w Ornańskim już na dwóch nogach chodzą, czy jeszcze na czterech? kto panów Wyzniskich ojca i syna poszczerbił? kto sejmik ostatni rozpedził?

— Musisz się im akomodować, i do wiechciów w butach kłaniać. — Wpierw ich powietrze wydusi. Cicho bądź, bo mi gniewno! Oni to będą mi się kłaniali i służyli. Chorągiew to gotowa na każde zawołanie.





